Rok I. Warszawa, Piątek 1 Listopada 1929 r. Nr. 261

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

NOWI POSŁOWIE

Odbyło się pod przewodnictwem zastępcy komisarza głównego wyborczego, p. Dutkiewicza, posiedzenie głównej komisji wyborczej. Wskutek wyroku Sądu Najwyższego uznano mandat p. Janiny Markowskiej P. P. S. z listy państwowej za nieważny a nadano mandat p. Stażewskiemu (P. P. S.) z okręgu Święciańskiego. Komisja na tej samej zasadzie postanowiła unieważnić mandat p. Henryka Towarnickiego (Str. Chł.) z listy państwowej, a przyznała mandat Stan. Januszowi z okręgu łańcuckiego.

CLEMENTEL TWORZY RZĄD

PARYŻ. (PAT.). — Deladier oświadczył dziennikarzom franc., że Briand swem zachowaniem się wprowadził go w błąd co do rzeczywistych swych zamiarów, zrzekł się przeto misji tworzenia gabinetu ponieważ zasady jego sprzeciwiały się idei gabinetu koncentracji republikańskiej, zaś utworzenie gabinetu ściśle lewicowego zdawało się być niewykonalnem.

Oświadczenia te wywołały odpowiedź Brianda, który zaprzecza stanowczo przypisywanej mu chęci utrudniania deputowanemu Daladier wywiązania się z danego mu mandatu. Zaznacza przytem, że prawdziwy mąż stanu powinien posiadać dużo zimnej krwi.

Wobec gwałtownych protestów ze strony większości ugrupowań politycznych w Izbie, które zajęły wyraźnie wrogie stanowisko względem socjalistów, prezydent republiki powołał senatora Clementela, prezesa komisji finansowej w senacie, który podjął się misji ukonstytuowania rządu. Wybór ten spotkał się z aprobatą większości [illegible]. Sen. Clementel zapisany jest do grupy lewicy politycznej, radykalnej i radykalno-socjalnej.

O godz. 7 wiecz. p. Clementel był przyjęty przez prezydenta Republiki. Wychodząc od niego, oświadczył, że potwierdził przyjęcie przez siebie misji uformowania gabinetu i że stawi się ponownie jutro wieczorem u prezydenta być może z gotową listą członków rządu. Sen. Clementel odwiedził również Brianda, który obiecał mu swój udział w formowanym przez niego gabinecie. Wychodząc od Brianda, sen. Clementel oświadczył zebranym dziennikarzom, że jeżeli wszystko pójdzie, jak się spodziewa, kryzys będzie mógł szybko być rozwiązany.

PARYŻ, (PAT) — Cała prasa, nastrojona objektywnie, przyjmuje z niezwykłą życzliwością nazwiska senatora Clementela, niezależnego od żadnych partyj, zapalonego pracownika oraz znawcę wszystkich aktualnych problematów narodowych i międzynarodowych, który posiada wszelkie kwalifikacje na stanowisko [illegible] i [illegible] się ogólną sympatią

BLUFF HUGENBERGA

Dwutygodniowy okres zbierania w Niemczech podpisów pod plebiscytowym wnioskiem partji niemiecko - narodowej w sprawie odrzucenia planu Younga zakończył się. Z powodu olbrzymiego aparatu, jaki stanowi plebiscyt, odbywający się we wszystkich miejscowościach całego państwa, rezultaty oficjalne nie są zapowiadane na termin wcześniejszy niż 6 listopada. Wszelako już i teraz znane są pewne cyfry globalne (oczywiście mogące jeszcze ulec bardzo silnym poprawkom), a przedewszystkiem pewne bardzo charakterystyczne cyfry porównawcze.

I tak np. w Frankfurcie nad Menem, gdzie uprawnionych do głosowania jest 425.000, a zatem pod wnioskiem żądającym plebiscytu powinnoby się podpisać 42.500 wyborców, ilość podpisów wyniosła tylko 6.500, t. j. półtora procent, podczas gdy komuniści przy niedawnym plebiscycie przeciw budowie pancernika zebrali 15.368 podpisów, w r. zaś 1926 przy plebiscycie, żądającym dania b. panującym niemieckim odszkodowania za wywłaszczone dobra wpisało się 141.000 wyborców. Podobnie np. w Stuttgarcie, gdzie w ostatnim dniu plebiscytu z roku 1926 wpisało się 10.889 wyborców, obecnie wpisało się ich tylko 1.207, wszystkiego zaś razem w okresie dwutygodniowym 9.107 na 266.000 uprawnionych do głosowania, gdy w r. 1926 cyfra podpisów ogólna wynosiła 96.976. W całej prowincji heskiej na 1.465.384 uprawnionych do głosowania zażądało plebiscytu w sumie tylko 29.280 wyborców.

Oczywista, wyniki te nie są jeszcze miarodajne, o rezultacie bowiem ostatecznym decydować będzie suma podpisów, zebranych w całem państwie. Czy jednak osiągnie ona wymaganą cyfrę 4.130.000 podpisów, to się już teraz wydaje więcej niż wątpliwem. I tak np. w Berlinie plebiscyt obecny osiągnął tylko 214.574 gł., co w 4 miljonowem mieście stanowi zaledwie 7 proc. wyborców. W tym samym zaś Berlinie przy zeszłorocznych wyborach do Reichstagu stronnictwa występujące z obecnym plebiscytem zebrały 513.000 głosów, a zatem teraz nie zebrały nawet połowy tego, na co liczyły. Podobnie w Hamburgu, gdzie na 880.000 wyborców wpisało się na listy plebiscytowe 35.630, rachuby zostały spełnione zaledwie w jednej trzeciej części. Nawet w silnie prawicowem Monachjum na 464.000 wyborców plebiscyt zebrał tylko 28.550 głosów.

Najpewniejszym jednak prognostykiem zdaje się być ostatnia odezwa, jaką pod sam koniec plebiscytu wydał duchowy wódz i inicjator plebiscytu — Hugenberg. Całe Niemcy, zarówno socjaliści, jak i partje burżuazyjne, znajdują się w sieci, jaką Niemcy oplatał kapitalizm zagraniczny — głosi odezwa i oświadcza: „Ludzi prawdziwie wolnych jest w Niemczech za mało. Lista honorowa plebiscytu, to lista ludzi wolnych w Niemczech. Na nich opiera się przyszłość Niemiec“. Brzmi to już mocno minorowo i niedwuznacznie przygotowuje zwolenników plebiscytu na klęskę.

Dzienniki stronnictw zwalczających plebiscyt już pod jego koniec występowały z artykułami, otrębującymi zwycięstwo. „Vossische Zeitung“, omawiając zacytowaną wyżej odezwę Hugenberga, stwierdza, iż wódz nacjonalistów coraz bardziej schodzi w taktyce swojej na linję praktykowaną przez faszystowskich hitlerowców, którzy też z tego największe odnoszą zyski, gdyż np. ostatnio przy wyborach w Badenji odebrał nacjonalistom ich dotychczasowe mandaty. Wódz nacjonalizmu oczywista nie ustanie w swej pracy i nowych szukać będzie pretekstów do mącenia opinji i podsycania w niej najskrajniejszego szowinizmu. Jednakże — jak to stwierdza „Bayrische Volkspartei-Korrespondenz“ wynik plebiscytu świadczy, iż olbrzymia większość narodu niemieckiego staje po stronie polityki rozsądku i liczy się z realnemi możliwościami, a nie daje się pociągnąć mrzonkom.

Olbrzymi nacisk, jaki był w tej sprawie wywierany ze strony Rządu, przyczynił się niewątpliwie w niemałym stopniu do takiego rezultatu i dlatego istotnych nastrojów szerokich kół społecznych w Niemczech nie odzwierciedla w zupełnie wiernym stopniu. Gdy jednak będą znane już wyniki definitywne i rozdział głosów w poszczególnych częściach Niemiec, będzie można wyciągnąć z nich wiele pouczających wniosków o tem, jaki duch panuje w poszczególnych dzielnicach Niemiec i gdzie są najpotężniejsze twierdze marzące o powrocie do przedwojennych Niemiec.

A.

WYDARZENIA W SEJMIE

NIEDOSZŁE OTWARCIE SESJI BUDŻETOWEJ

Zapowiedziane na wczoraj otwarcie sesji sejmowej wywołało tak wśród posłów, jako też i szerokich sfer społeczeństwa olbrzymie zainteresowanie.

Posłowie, po półrocznej przymusowej bezczynności, zjechali prawie w komplecie. Wiele klubów rozpoczęło obrady. Obradowały więc: Klub Narodowy, Wyzwolenie, P. P. S., Stronnictwo Chłopskie, Koło Żydowskie i mniejszości słowiańskie. Według ogólnie panującej opinji, jako wynik debaty nad budżetem ma być postawiony wniosek o votum nieufności, który ma zapewnioną znaczną większość.

Zarysowały się bowiem następujące ugrupowania: rządowe, liczące 137 posłów, w tem klub B. B. 124, Frakcja P. P. S. 10 i grupa Stapińskiego 3, drugie ugrupowanie, t. zw. Centrolew, liczący 169 posłów, w tem: P. P. S. 53, Wyzwolenie 40, Str. Chłopskie 26, Piast 21, Ch. D. 15, N. P. R. 14. Centrolew zdecydował wystąpić z bezwzględna opozycją, co zadokumentował w odpowiednich deklaracjach. W akcji tej przy Centrolewie znalazłyby się: Klub Narodowy, liczący 37 posłów i grupa posła Korfantego z 3 posłami. Do opozycji tej przybyłyby jeszcze i głosy mniejszości narodowych, mianowicie: Ukraińców, Białorusinów i części Żydów.

Z chwilą zbliżenia się godz. 4, o które miało nastąpić otwarcie Sejmu, zainteresowanie wzrosło. W kuluarach posłowie toczyli ożywione narady. Przed gmachem Sejmu zebrał się tłum publiczności, która nie mogła otrzymać biletów, te bowiem zostały wyczerpane już przed kilku dniami.

Po czwartej przybyli do gmachu sejmowego członkowie rządu z Marszałkiem Piłsudskim jako zastępca chorego Premjera.

Otwarcie posiedzenia Sejmu, wyznaczone na godzinę 4 po poł., w tym terminie nie nastąpiło ponieważ w tymże czasie weszło do przedsionka Sejmu blisko stu uzbrojonych oficerów, którzy nie chcieli opuścić gmachu sejmowego na wezwanie Marszałka Sejmu.

P. Marszałek Daszyński zwołał wobec tego konwent senjorów, któremu oświadczył, iż w danej sytuacji sesji otworzyć nie może.

Posłowie: ks. Radziwiłł (B.B.), Smólikowski (BBS.), Łaszkiewicz (NPR. - lewica) i Stapiński (Zw. Chł.) swego zdania w tej sprawie nie wypowiedzieli, natomiast inni przedstawiciele klubów uznauznali słuszność zdania p. Daszyńskiego.

P. Marszałek Sejmu wystosował następnie o godz. 4 m. 45 po poł. do p. Prezydenta Rzeczypospolitej list tej treści:

— Zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października r. b., **kontrasygnowanego przez Premjera dr.** Kazimierza Świtalskiego l. Prez. R. M. 1450 **o zwołaniu sesji Sejmu nie mogę** wykonać, **ponieważ o godz. 4 po poł. wdarło się przemocą do gmachu Sejmu przeszło 90-ciu uzbrojonych oficerów W. P., którzy na moje żądanie opuszczenia gmachu Sejmu odpowiedzieli odmownie i pozostają w pobliżu sali posiedzeń** Izby Poselskiej. (—) Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński.

Z listem p. **Marszałka Daszyńskiego udał się na Zamek zastępca dyrektora kancelarji Sejmowej, p. Jaroszewicz.**

Tymczasem otwarcie posiedzenia Sejmu przeciągało się nadal.

O godz. 5 min. 25 pp. Marszałek Piłsudski w towarzystwie p. Min Składkowskiego i pułk. Becka udał się do gabinetu p. Marszałka Daszyńskiego i zapytał go dlaczego nie otwiera posiedzenia.

P. Marszałek Sejmu odpowiedział, iż nie otworzy posiedzenia dopóki w Sejmie jest zbrojna demonstracja oficerów.

— Czy to pańskie ostatnie słowo? — zapytał p. Marszałek Piłsudski.

— Tak — odpowiedział p. Marszałek Sejmu, Daszyński. Pod szablami i rewolwerami nie otworzę posiedzenia Ciała Ustawodawczego.

Bezpośrednio po tej rozmowie p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie pułk. Becka opuścił gmach Sejmu. Według przypuszczeń kuluarowych udał się na Zamek

Część oficerów, zajmujących przedsionek Sejmu, zajęła krzesła, przeniesione z lokalu jednego z klubów.

O godz. 6 min. 20 przybył do Sejmu kapitan Suszyński z pismem p. Prezydenta Rzeczypospolitej do p. Marszałka Sejmu. W liście tym p. Prezydent doradza p. Marszałkowi Sejmu odroczenie otwarcia posiedzenia.

Po nadejściu listu p. Prezydenta zebrał się konwent senjorów oraz klub B. B. na swe posiedzenie plenarne.

O godz. 6 min. 50 zakończyły się obrady konwentu senjorów, który przyjął wniosek p. Marszałka Daszyńskiego odroczenia otwarcia sesji budżetowej Sejmu do poniedziałku, dnia 4 b .m.

Następnie toczyły się ożywione obrady poszczególnych klubów nad obecną sytuacją.

CHINY CHCĄ INTERWENCJI OBCEJ?

MOSKWA, (PAT). — Deklaracja, ogłoszona przez rząd nankiński w sprawie zatargu sowiecko - chińskiego, spotkała się z ostrym atakiem ze strony całej prasy sowieckiej. W dłuższych artykułach wstępnych dzienniki obalają twierdzenie rządu nankińskiego, jakoby za trwanie konfliktu odpowiedzialnym był rząd sowiecki, i dowodzą, że wina leży właśnie po stronie chińskiej. Prasa przytacza cały przebieg konfliktu i stara się wykazać, że władze chińskie prowadzą wobec Sowietów dwulicową politykę, niezasługującą na zaufanie i szczere traktowanie. W deklaracji nankińskiej jest, według mniemania prasy — chęć spowodowania interwencji zagranicznej w celu uregulowania konfliktu.

WYBORY KOMUNALNE W ANGLJI

LONDYN. (PAT). — W dniu dzisiejszym w 360 miastach prowincjonalnych Anglji i Walji płatnicy podatków dokonają wyboru 1/3 liczby członków rad miejskich. Labour Party ubiega się o większość nieobsadzonych mandatów. Do kompetencji władz miejskich, rozszerzonej ostatnio, należą: ochrona zdrowia publicznego, administrowanie szkolnictwem, ochrona dziecka, zaopatrzenie, administracja przedsiębiorstw municypalnych, jak gazownie, filtry, tramwaje elektryczne, budowa domów mieszkalnych, domów użyteczności publicznej, kąpieli, ochrona starców i szereg innych funkcyj z zakresu świadczeń społecznych mniejszej wagi.

Wybory do rad miejskich w r. bież. nabierają tem większego znaczenia, że w najbliższej przyszłości przeprowadzona będzie reforma ustawy o biednych, która będzie polegała na tem, że sprawowanie opieki, wykonywanej dotychczas przez tzw. Urząd Opiekunów, pochodzących z wyborów, przekazane zostanie radom miast i hrabstw.

BANK ANGIELSKI OBNIŻYŁ STOPĘ

LONDYN. (PAT). — Bank Angielski obniżył stopę dyskontową z 6 i pół proc. na 6 proc. Ostatnio, t. j. w dniu 26 września r. bież., Bank podniósł stopę z 5 i pół na 6 i pół proc.

DZIEŃ POLITYCZNY

KLUB P. P. S.

Wczoraj, dnia 31-go października obradowało plenum klubu P. P. S.. Wybrano na zastępcę chorego prezesa klubu posła Marka — posła Niedziałkowskiego. Klub zaaprobował wnioski opracowane przez prezydjum celem złożenia ich Sejmowi. Na generalnego mówcę klubu P. P. S. podczas obrad budżetowych wybrano posła Mieczysława Niedziałkowskiego.

NOMINACJE

Ostatnia Rada Ministrów uchwaliła przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek na mianowanie dyrektorem biura personalnego Min. Komunikacji mgr. Tadeusza Zajączkowskiego, dotychczasowego kierownika tego biura.

Równocześnie na wniosek p. Ministra Komunikacji Rada Ministrów wyraziła zgodę na mianowanie naczelnikiem wydziału taborowego p. Roberta Cecenowskiego, starszego referenta Min. Komunikacji.

P. AMBASADOR ERSKINE

W dniu 5 listopada odbędzie się na Zamku Królewskim uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających przez Min. Wielkiej Brytanji Erskine, mianowanego ostatnio ambasadorem. Zgodnie z ceremonjałem przyjętym dla ambasadorów, Min. Erskine uda się na Zamek w karecie zamkowej w asyście honorowego szwadronu szwoleżerów. Na dziedzińcu zamkowym oddane zostaną przez oddział piechoty ambasadorowi angielskiemu honory wojskowe.

NIE BĘDZIE STRAJKU WĘGLOWEGO

W dniu 30 z. m. w Min. Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja między Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych a związkiem górników w sprawie zawarcia układu o warunkach pracy w górnictwie węglowem Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Obradom przewodniczył Dyrektor Departamentu, p. Klott.

W wyniku konferencji strony uzgodniły swe stanowiska i podpisały układ mocą którego:

1) podwyższone zostały punkty obliczeniowe dla kopalń grupy A z 35 gr. na 38, dla kopalń grupy B z 31,87 na 34,6 gr., dla kopalń grupy C z 30,12 gr. na 32,7 groszy.

2) Stawki płac ugodowych podnosi się o 2 proc. w stosunku do stawek z miesiąca września 1929 r. przy jednoczesnem podniesieniu o ten sam procent cen materjałów wybuchowych i innych wybieranych przez robotników do robót ugodowych.

3) Układ niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 października r. b.

Przesilenie na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK. (A.W.). — Zarząd giełdy nowojorskiej postanowił zamknąć giełdę w piątek i sobotę. Wczorajsze zgromadzenie giełdowe rozpoczęło się dopiero o godz. 12 w poł. Dyrekcje największych banków z zadowoleniem przyjęły tę decyzję zarządu giełdy. Przerwa w urzędowaniu od piątku do poniedziałku umożliwi przemęczonemu w ostatnich dniach paniki personelowi giełdowemu wypoczynek. Rockefeller wspólnie z synem ogłosił komunikat, w którym oświadcza, iż najważniejsze papiery na giełdzie są pełnowartościowe i wobec tego on wraz z synem wiele papierów postanowił zakupić. Spadek tych papierów jest tylko chwilowy i nie grozi poważniejszemi konsekwencjami.

Powrót MacDonalda

LONDYN. (PAT). — Premjer MacDonald, który przybędzie dziś do Liverpoolu na parowcu kanadyjskim „Duches of York“, uda się specjalnym pociągiem do Londynu, gdzie przybędzie przed godz. 1 popołudniu. Powitanie premjera przez lorda majora Liverpoolu i hr. Derby będzie miało charakter nieurzędowy.

DZIEŃ ZADUSZNY

Kościół święty otacza człowieka w życiu i śmierci uszanowaniem, często zupełnie niezrozumiałem dla inowierców. Ten Kościół, któremu z nieświadomości albo w złej woli tak pochopnie stawia się zarzut żądzy panowania, ten Kościół wobec człowieka zajmuje stanowisko, jak gdyby sługi. Cały jego kult, jeżeli nie jest zwrócony bezpośrednio do Boga w Ofierze Eucharystycznej i modlitwach godzinnych, zajmuje się w całem usłużnem uszanowaniu człowiekiem. Dla człowieka używa świętych znaków i zwyczajów, ze względu na niego posługuje się wodą święconą, pachnącem dymem kadzideł i olejem św., by go oczyścić, uświęcić i uczcić. Motywami tego uszanowania nie są ani względy ziemskie, ani bogactwo, ani potęga, ani wyższość duchowa. Jeżeli Kościół tak dobrze umie uczcić ujawniającą się w stanowisku człowieka wolę Bożą, to to uszanowanie płynie całkowicie ze źródeł nadnaturalnych, dostępnych każdemu człowekowi. Tkwi ono w misterjum, w podniesieniu człowieka do uczestnictwa w życiu Bożem, a przeto w konsekwencji jest czcią wobec Boga, którego łaska uwidacznia się w człowieku.

Kościół widzi człowieka w jego przynależności do Chrystusa, człowiek bowiem jest lub powinien być członkiem Syna Bożego, a święte czynności Kościoła mają wyłącznie na celu, by przy pomocy łaski uświęcającej użyczyć duszy ludzkiej życia Bożego i w ten sposób utwierdzać i stale pogłębiać jej związek z Chrystusem. Wszystkie siedem sakramentów służą temu celowi. Od pierwszego dnia życia aż do godziny, kiedy chrześcijanin kładzie się na spoczynek wieczny, wyrywają one życie z jego czysto ziemskich związków i podnoszą je do zupełnie innej dziedziny, do Królestwa Chrystusowego, które określa się i rządzi własnemi, nadnaturalnemi prawami i siłami. W łączności z błogosławieństwami i święceniami, których zadaniem jest uświęcać mieszkania i miejsca pracy, stwarzają one prawdziwie Bożą atmosferę; w tej atmosferze rozwija się życie chrześcijanina, ona umożliwia mu, jak Chrystusowi i w sile Chrystusowej współdziałanie w uświęceniu; dzięki nim i ono także jest podniesione do uczestnictwa w Ciele Chrystusowem, dzięki nim promieniuje odblaskiem Boskości, który ze względu na Chrystusa wymaga czci i otrzymuje ją.

Ujawnia się to przedewszystkiem w śmierci człowieka. W oczach Kościoła śmierć nie jest końcem wszelkiego życia, ani unicestwieniem człowieka; i ona także ma swe miejsce w misterjum Chrystusowem. Ona jest uczestnictwem śmierci Chrystusa, udziałem członka w ofiarnem poświęceniu się Głowy. Jak Chrystus i z Nim razem chrześcijanin spłaca daninę grzechu pierworodnego w myśl tych słów, które wypowiedziane były na progu raju: „W pocie czoła spożywać będziesz chleb swój, dopóki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś uczyniony". (Genes. 3.19). Ale nie po to, by wiecznie trwać w śmierci. Oczyszczony i uświęcony przez przyjęcie Oleju św. i błogosławieństwa na śmierć od Kościoła św., chrześcijanin — to jest ostateczny sens według liturgicznej koncepcji — wchodzi z Chrystusem do uwielbionego życia wieczności, które nie zna umierania. I jak Ciało Zbawiciela powstało w poranek wielkanocny w promiennej piękności do nowego i nieprzemijającego już życia, tak samo ciało chrześcijanina, który zmarł w łasce Pańskiej, powstanie, ożywione na nowo w Dzień Sądny, by uczestniczyć, jako członek we wspaniałości uwielbionego Bóstwa.

Czy może nas dziwić, że Kościół otacza świętem uszanowaniem, a nawet czcią zmarłe ciało człowieka? Z powodu przynależności tego ciała do Chrystusa Kościół uważa je za świątynię, za czcigodny, przez Boga mu powierzony zadatek, który winien być zachowany w troskliwej pieczy na wielki dzień zmartwychwstania. Dlatego serdeczną troską Kościoła jest złożyć je na ostatni spoczynek w cieniu Domu Bożego. Tak Kościół buduje temu ciału świątynię, w której pragnie je złożyć, jak relikwje świętych w poświęconym ołtarzu: przygotowuje mu poświęcony grób. Natura z całym swoim przepychem — choćby to był nawet las ze swem majestatycznem milczeniem — nie jest dość godna na przyjęcie uświęconego ciała chrześcijanina. Tylko nadnaturalna atmosfera misterjum, atmosfera szczególnej bliskości Boga może miejscu ostatniego spoczynku dziecka Bożego dać odpowiadające mu poświęcenie i godność. Dlatego Kościół Katolicki udaje się sam do grobu, by tam przy pomocy powierzonej jego rękom pełni władzy przepoić ziemskość świętością i mocą Bożą. W bardzo uroczysty sposób czyni to przy poświęceniu cmentarza, kiedy na arcypasterza i Ojca wiernych, miejscowego Biskupa albo na wydelegowanego przezeń kapłana nakłada obowiązek pobłogosławienia i poświęcenia gruntu na przyjęcie poświęconych ciał. Podobnie jak w życiu poświęcony dom Boży łączy wiernych we wspólnym kulcie jako świętą rodzinę Bożą — dom ten jest uzmysłowieniem i symbolem tej społeczności — tak samo zmarli bracia i siostry winni spoczywać na poświęcanej ziemi, jako ściśle związana z sobą społeczność. W ten sposób cmentarz staje się równocześnie rozszerzeniem domu Bożego.

Co sprawia owo błogosławieństwo, mówią wyraźnie towarzyszące mu modlitwy. Miejsce staje się „oczyszczonem, pobłogosławionem i poświęconem", jak dom Boży, to miejsce pełnej łaski obecności Boga, którego „anioł święty jako strażnik strzeże grobu" przed atakami i zasadzkami złych duchów, grobu, będącego „słodkiem miejscem spoczynku, miejscem pokoju zmarłych". Również dusze zyskują błogosławieństwo z tego poświęcenia: „Duszom tych wszystkich, którzy zostali tu pochowani, pozwól zaznać radości miłosierdzia Twego. Pozwól, by tymczasem radowali się w Jeruzalem niebieskiem, dopóki w wielkim dniu sądu nie odzyskają napowrót ciał swoich z grobu i dopóki ze żniwem swych uczynków dobrych nie będą mogły wyjść na spotkanie Pana, który przyjdzie sądzić".

W ten sposób poświęcony grób staje się symbolem i zadatkiem łaski Bożej dla duszy, która za życia na łaskę tę zasłużyła. Rozumiemy teraz, że pogrzeb chrześcijanina, t. j. przenoszenie ciała do grobu, w oczach Kościoła jest świętem widowiskiem, które symbolizuje pochód duszy do raju. „In paradisum deducant te Angeli — Niech cię aniołowie powiodą do raju" śpiewa Kościół przy pogrzebie. „Niech przy przyjściu twojem przyjmą cię męczennicy i powiodą do świętego miasta Jeruzalem". Pogrzebanie ciała w poświęconej ziemi jest symbolem spokoju duszy na „łonie Abrahama". „Niech przyjmie cię chór aniołów i razem z Łazarzem, który był niegdyś biednym, odpoczywaj w pokoju wiecznym".

Jak głęboko tajemnicze i pełne czci jest pojęcie Kościoła o śmierci i grobie! Jak o niebo całe przewyższa ono zimne grzebanie lub palenie zmarłych przez wolnomyślicieli, którzy świadomie odrzucają wszelką nadnaturalność i wszelką wiarę w życie pozagrobowe! Jak wzniosłemi są jego pietyzm i uszanowanie, któremi otacza ciało zmarłego, w porównaniu z pozornym pietyzmem krematorjum, kryjącem w sobie brutalność i świadome zaprzeczenie Boga! Tu nad grobem błyszczy nie trzeźwo - zimna pochodnia oświaty, lecz światło Chrystusa, który, jak to Kościół nad otwartym grobem z taką otuchą śpiewa, jako „wschód z wysokości" zmarłych „nawiedza, by przynieść światło tym, co przebywają w ciemności i cieniu śmierci, i skierować nogi ich na drogę pokoju".

Misterjum wiary odjęło grobowi jego okropność, ciemność i noc śmierci i uczyniło go miejscem pokoju, nadziei i przemienienia.

Ks. Ambroży Stock O. S. B.

JAK POPIERAĆ PRASĘ KATOLICKĄ?

Katolickie dzienniki niemieckie zalecają poniższe sposoby popierania prasy katolickiej: 1) abonowanie dla siebie i innych osób (fundusz prasowy, testament, ofiary kas związków i stowarzyszeń oraz instytucyj finansowych); 2) polecanie pism katolickich (w partji, na zebraniach zarządów, na zebraniach stowarzyszeń, przy stole biesiadnym, w towarzystwie); 3) żądanie ich w kioskach do gazet, hotelach i restauracjach; 4) umieszczanie ogłoszeń w pismach katolickich; 5) uwzględnianie kupców, którzy ogłaszają się w dziennikach katolickich; 6) obrona pisma jeżeli jest atakowane; 7) pouczanie o czenia o ważności prasy katolickiej; 8) tworzenie komisyj prasowych w parafjach, w których szczególnem zadaniem byłaby troska o kwestję prasową; 9) urządzanie odczytów, mających na celu propagowanie prasy; 10) dostarczanie szybkich, dokładnych sprawozdań i inna współpraca; 11) porozumienie się z redakcją w sprawie ewentualnych ulepszeń i komunikowanie życzeń czytelników; 12) wewnętrzny udział w wielkiem kulturalnem dziele naszej prasy.

Gdyby każdy prenumerator pisma katolickiego stosował choć jeden z tych 12-tu środków, postęp byłby zdumiewająco wielki (KAP.)

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW

W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. (PAT.). — Według ostatecznych wyników, jednakże jeszcze nieoficjalnych, niedzielnych wyborów do parlamentu czechosłowackiego rozdział mandatów według kolejności list wyborczych przedstawia się jak następuje:

Komuniści 29 (stracili 12), węgierscy chrześcijańsko - socjalni 9 (zyskali 5), niemieccy agrarjusze wraz z grupą współpracy gospodarczej 15 (stracili 9) częściowo na skutek secesji nacjonalistów węgierskich, niemieccy socjal - demokraci 20 (zyskali 3), Polacy i Żydzi 4 (zyskali 3), niemieccy nacjonaliści 8 (stracili 2), węgierscy rolnicy nie zdobyli mandatu, czescy narodowi socjaliści 32 (zyskali 4), wszechniemcy nie uzyskali mandatu, czescy socjal - demokraci 40 (zyskali 11), liga przeciw wyborom proporcjonalnym 3 (zyskali 3), czescy narodowi demokraci łącznie ze słowackiem stronnictwem nacjonalistycznem i podkarpatoruskiemi autonomistami Kurtjaka 15 (zyskali 2), dzięki głosom słowackim, czescy katoliccy ludowcy 25 (stracili 6), czescy agrarjusze 47 (zyskali 2), czescy żiwnosteńcy (drobny handel, przemysł i rzemiosło 12 (stracili 1), niemieccy chrześcijańsko - społeczni łącznie z Gowerbepartei 14 (zyskali 1), słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki 10 (straciło 4), niemieccy narodowi socjaliści 8 (zyskali 1). Z list polsko - żydowskich wejdą do Sejmu: Emanuel Chobot, przedstawiciel socjal - demokracji i dr. Jan Buzek, przedstawiciel stronnictwa ludowego, dwa pozostałe mandaty obejmą Żydzi.

Rozdział mandatów do Senatu nie został jeszcze ustalony, lecz w przybliżeniu odpowiada proporcji sejmowej. Lista polsko - żydowska nie przeprowadziła do Senatu ani jednego swego przedstawiciela. Znamienną natomiast jest rzeczą, że nacjonaliści niemieccy, którzy posiadali dotąd 5 senatorów, nie uzyskają obecnie ani jednego miejsca.

GŁOSY I ODGŁOSY

OTWARCIE SESJI

Gazeta Warszawska pisze w dniu otwarcia sesji sejmowej:

— Ponad najrozmaitsze kalkulacje polityczne, przewidywania i wróżby odnośnie do tej sesji wybija się postulat społeczeństwa, aby Sejm zeszedł z drogi gry kuluarowej i cichych kompromisów, aby, nie oglądając się na względy postronne, spełnił swój konstytucyjny obowiązek. Materjał, zgromadzony podczas obu ubiegłych sesyj, jest tak obfity, zawiera tyle dowodów naruszenia Konstytucji i obowiązujących ustaw, tyle faktów niezgodnego z prawem szafowania groszem publicznym, — że Sejmowi nie wolno uchylić się przed wyciągnięciem wszystkich konsekwencyj w stosunku do rządu, zarówno do nominalnego, jak i faktycznego.

Strona przeciwna stara się gorączkowo skierować całe zainteresowanie Sejmu i społeczeństwa na zagadnienie konstytucyjne, usiłując nawoływania do kontroli nad rządem określić jako niechęć do rewizji konstytucji.

Komukolwiek zarzut ten będzie postawiony, całemu Sejmowi, czy jego poszczególnym stronnictwom, nie powinien on nikogo sprowadzić z właściwej drogi. Naprawa konstytucji, głoszona przez tych, którzy ostentacyjnie i chełpliwie na każdym kroku czynami stwierdzają lekceważenie, a nawet pogardę dla wszelkiego prawa, jest szyderstwem historycznem i politycznem, jest tragedją odrodzonej Polski.

Robotnik przemawia „w imieniu mas":

— Jest ... rzeczą zupełnie naturalną, że masy nie oczekują już niczego od rządów obecnych. I siłą poprostu reakcji psychicznej wzrok tych mas kieruje się do Sejmu, do tych ludzi, których obdarzyli swem zaufaniem, a którzy — nie ze swej winy i wbrew swej woli — nie mogą tego mandatu zaufania w pełni wyzyskać.

Rządowa zaś **Gazeta Polska** w artykule: Dość zwlekania, oświadcza, że najważniejszą sprawą jest sprawa reformy Konstytucji. Ale:

— Rozpoczynająca się dziś sesja sejmowa napewno również ujawni dążenie do usunięcia na ostatni plan reformy konstytucyjnej, dążąc do zamaskowania tej taktyki rzekomą koniecznością rozwinięcia pracy ustawodawczej nad całą masą innych przedmiotów. Wiemy doskonale, jak to będzie wyglądało. Każda ustawa, każdy projekt, czy wniosek, — a nietrudno mnożyć je do nieskończoności i umotywować dialektycznie ich najpilniejszy charakter — będzie tylko pretekstem do nieodpowiedzialnego gadulstwa, do obałamucania i okłamywania opinji publicznej, do zaśmiecania życia państwowego Rzeczypospolitej całym bagażem demagogji partyjnej, czyniącej z władzy ustawodawczej gorszące targowisko i nieustający wiec międzypartyjny.

Dość tego! Zarówno z przewidywań konstytucyjnych, jak i z konieczności życia państwowego, jak wreszcie z dojrzałej i wyraźnej woli społeczeństwa wypływa, że okres obecny jest okresem przejściowym, którego naczelnem zagadnieniem jest przeprowadzenie zmiany ustroju państwa. Od pracy nad niem Sejm ma prawo odrywać się tylko dla załatwienia elementarnych konieczności państwowych, t. j. budżetu. Wszelkie inne ustawy, i wszelkie inne kwestje mogą i muszą doczekać chwili, kiedy załatwione będą według praw nowego ustroju państwowego; wszelkie zaś usiłowania rozstrzygania ich teraz są ze strony obecnego sejmu moralną uzurpacją.

A więc tylko budżet i Konstytucja a wszystko inne, zdaniem Gazety Polskiej, niech czeka.

NIEZRĘCZNA OBRONA

Robotnik po zamieszczeniu wiersza p. Tuwima nawołującego „prostego człowieka", by nie bronił w razie potrzeby ojczyzny, — stara się rzecz całą przedstawić jako całkiem niewinne wystąpienie, bo:

— Na całym świecie wzmaga się ciągle ruch antywojenny. Literatura liczy już nie dziesiątki dzieł pacyfistycznych, a setki. Wymieńmy tylko takich głośnych autorów dzieł antywojennych, jak Remarque, Barbusse, tow. Strug, Frenssen, Duhamel i wielu wielu innych.

Na to odpowiada **Rzeczpospolita:**

— Barbusse już został zdemaskowany, że był na żołdzie sowieckim, więc cytowaniem Barbusse'a, ani „Robotnik" p. Tuwima nie obronił, ani towarzysza Struga nie uhonorował.

ŻYCIE KATOLICKIE

ODPOWIEDŹ NA TELEGRAM

J. EM. KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO

Jak już donosiliśmy z racji dziesieciolecia sakry biskupiej Ojca św. Piusa XI J. Em. ks. Kardynał Kakowski, Konsekrator Papieża, wysłał depeszę z życzeniami dla Ojca św. W odpowiedzi ks. Kardynał otrzymał następującą depeszę z Watykanu:

„Citta Vaticano.

Kardynał Arcybiskup Warszawski.

Ojciec św. wzruszony hołdem i życzeniami, nadesłanemi Mu przez Waszą Eminencję z racji dziesieciolecia Jego sakry biskupiej, serdecznie dziękuje, ze swej strony przesyła również życzenia wszelkiej pomyślności oraz udziela specjalnego błogosławieństwa apostolskiego Waszej Eminencji duchowieństwu i wiernym.

Kardynał Gasparri".

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI

Dnia 4.10 o godz. 11 r. J. Em. odprawił Mszę św. w kościele Ojców Kapucynów przy ul. Miodowej, z racji przypadającej w ten dzień uroczystości ku czci św. Franciszka Serafickiego. Dnia 5 i 6.10 J. Em. wizytował par. Służew.

Dnia 7.10 o godz. 10 r. J. Em. odprawił w katedrze Mszę św. za duszę ś. p. Kazimierza Pułaskiego, konfederata barskiego i bojownika za wolność Stanów Zjednoczonych. Tegoż dnia o godz. 5 po poł. był w Ratuszu na uroczystej akademji, urządzonej ku czci tego wybitnego Polaka, z racji 150-letniej rocznicy jego bohaterskiej śmierci pod Savannah.

Dnia 12.10 o godz. 3 po poł. J. Em. przyjął u siebie p. Cretzeanu, ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Rumuńskiego.

Dnia 13.10 o godz. 3 po poł. J. Em. wyjechał do Radości wraz z ks. prał. Kłopotowskim i ks. prał. Fajęckim, by obejrzeć tam nowobudujący się kościół i poznać miejscowe warunki, potrzebne do utworzenia tam nowej parafji.

Dnia 15.10 o godz. 10 i pół r. J. Em. odprawił w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Fortunatowej Zdziechowskiej.

Dnia 18.10 o godz. 8 r. J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy Konwiktu Teologicznego, z racji rozpoczęcia roku akademickiego, poczem wygłosił do księży - studentów przemówienie. Tegoż dnia o godz. 12 w poł. J. Em. przyjął u siebie J. Magnif. Rektora Uniw. Warsz. p. Brzeskiego, J. Mag. Rektora Wyższej Szkoły Gospod. Wiejskiego, p. A. Biedrzyckiego, Rektora Politechniki, p. Pszennickiego.

Dnia 19. 10 o g. 9 rano J. Em. wyjechał do Chyliczek, odprawił tam Mszę św. w kaplicy Wyższej Żeńskiej Szkoły Gospodarczej, wygłosił przemówienie i zwiedził dom, gospodarstwo i wszelkie urządzenia szkolne.

Dnia 20.10 o godz. 10 r. J. Em. odprawił w katedrze Mszę św. z racji 300-letniej rocznicy urodzin króla Jana Sobieskiego. Dnia tegoż z tejże racji był w Ratuszu na uroczystej akademji, urządzonej ku czci tego wielkiego króla i bohatera z pod Wiednia.

BUDOWA KAPLICY W OSINACH

J. E. ks. Biskup dr. W. Tymieniecki, pragnąc przyjść biednej ludności robotniczej, pracującej w fabryce w Osinach, z pomocą w zaspokajaniu potrzeb religijnych, wyraził do ks. proboszcza Maługi z Dmosina życzenie, by w Osinach stanęła kaplica. Ks. proboszcz porozumiał się z chętną i popierającą wszelkie poczynania katolickie dyrekcją fabryki i zaprosił J. E. ks. Biskupa do Osin, celem obioru placu.

Na powitanie oraz dla złożenia wyrazów wdzięczności Najdostojniejszemu Pasterzowi za troskę koło ich dobra zebrali się w dniu 24 b. m., kiedy ks. Biskup przybył do Osin, wszyscy robotnicy, zapewniając jednocześnie, iż dołożą trudu i ofiar do budowy domu Bożego. Miejsce pod budowę zostało już wyznaczone, jak również został wybrany komitet budowy. Dyrekcja fabryki przyrzekła nieść pomoc dla zbożnego dzieła. W ciągu wiosny kaplica ma być już całkowicie wykończona (KAP.).

AKCJA KATOLICKA W ARCHID. WARSZAWSKIEJ

Według urzędowych danych na terenie Archidiecezji Warszawskiej zamieszkuje katolików 1.446.665.

W liczbie tej znajdują się osoby, których wiek nie pozwala na branie udziału w pracach Ligi Katolickiej, ilość tę określamy na 30 proc. Jeżeli zaś od tej sumy globalnej odejmiemy i młodzież, która znajduje się w sferach wpływowych Patronatów Młodzieży Polskiej, to wypadnie odjąć drugie 30 proc., w rezultacie do zorganizowania w szeregach Mężów i Kobiet Katolickich pozostaje dwie piąte ogólnej liczby katolików, czyli 577.866. Na terenie zaś Warszawy, w której zamieszkuje 569.068 katolików, po odrzuceniu trzech piątych, pozostanie 113.813.

Zorganizowano po 2 latach pracy w warunkach niezbyt pomyślnych na terenie Archidiecezji Warszawskiej 4.325 osób, czyli niecałe 0.8 proc.

Na terenie Warszawy zorganizowano 1.448 osób, czyli 1,1 proc.

Niewątpliwie procentowo Akcja Katolicka na terenie Archidiecezji Warszawskiej przedstawia się dalcko lepiej. W tej statystyce nie uwzględniliśmy szeregu stowarzyszeń, które istniały przed przystąpieniem do zorganizowania Lig Parafjalnych. Brane były jedynie podstawowe stowarzyszenia Ligi Katolickiej, organizowanej w naszej Archidiecezji zaledwie od dwóch lat.

Zaznaczyć tu wypada, iż Sekretarjat Jeneralny w swojej dotychczasowej pracy obok rozbudowania sieci organizacyjnej przy braku niezbędnych funduszów, główny nacisk kładł na szkolenie ludzi świeckich, aby mieć do rozbudowywującej się organizacji i odpowiedni materjał, jak ludzki tak i techniczny.

Archidiecezja Warszawska podzielona jest na 238 parafij, zgrupowanych w 17 dekanatach.

Na terenie 46 parafij już zostały zorganizowane Stowarzyszenia Mężów i Kobiet Katolickich, czyli jest zorganizowanych parafij blisko 20 proc. Poza tem w całym szeregu parafij są prowadzone prace przygotowawcze.

Stan organizacyjny co do ilości osób, przedstawia się następująco według dekanatów: Warszawski pozamiejski 789, Bialski 184, Grodziski 77, Jadowski 445, Łowicki 79, Mszczonowski 338, Skierniewicki 29, Praski 583, Góra Kalwarja 200, Grójecki 385, Miński 49, Radzymiński 88, Sochaczewski 248.

Poza tem brak danych z dekanatu Kutnowskiego Rawskiego i Goszczyńskiego.

Obecnie Sekretarjat Jeneralny opracowuje plany i programy pracy w poszczególnych stowarzyszeniach na miesiące najbliższe, oraz przygotowuje zjazd delegatów i delegatek Stowarzyszeń Akcji Katolickiej, celem wyłonienia władz centralnych.

KOMISJA PRAWNA EPISKOPATU POLSKI

W dniach 5 i 6 listopada r. b. obradować będzie w Warszawie pod przewodnictwem J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa - Metropolity Warszawskiego, Komisja Prawna Episkopatu Polski, w skład której wchodzą Księża Arcybiskupi - Metropolici (KAP.).

KULTURA I SZTUKA

WYSTAWA HUCULSKA

Otwarta została w Gdańsku w Messehalle wielka wystawa huculsko - zakopiańska. Wystawa ta, pozostająca pod protektoratem Macierzy Szkolnej, zawiera najpiękniejsze okazy zdobnictwa karpackiego.

POLSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNO - OŚWIATOWE W ESTONJI

Założone w zeszłym roku w Tartu (Dorpat) polskie Towarzystwo Kulturalno - Oświatowe rozwija się bardzo dobrze. W tych dniach dokonano tam otwarcia nowozałożonej bibljoteki, należącej do tego towarzystwa.

Z POBYTU P. CURIE SKŁODOWSKIEJ W AMERYCE

Pani Curie Skłodowska przybyła dnia 29 b. m. do Białego Domu, gdzie zabawi jako gość dwa dni.

Dnia 30 b. m. prezydent Hoover wręczył wielkiej uczonej dar amerykański w sumie 50 dolarów. Jak wiadomo, pieniądze te są przeznaczone na zakup gramu radium.

RYCERSKI ZAKON GROBU ŚWIĘTEGO

I.

Najpiękniejszemi tradycjami każdego narodu są te, które łączą jego misję historyczną z apostolstwem idei chrześcijańskiej, a te tradycje czynią z Polski i z kijowskiej Rusi, od zarania ich dziejów, przedmurze cywilizacji zachodniej, która chrześcijańskiej cywilizacji jest synonimem.

Ta rola przedmurza europejskiego, zwróconego czołem przeciwko Prusom i Jaćwieży w Polsce, przeciwko Pieczyngom, Chazarom, Połowcom, Berendejom na Rusi, a następnie na wspólnym froncie, przeciwko wspólnym wrogom — Tatarom i ich spadkobiercom — Moskwie, mogła się zdawać już skończoną, od czasu rozpowszechnienia się Krzyża na wschód i północ od Dniepru i Niemna i od czasu, pozornej jak się pokazało, europeizacji moskiewskiej potęgi. Czasy najnowsze atoli, z całą mocą i wyraźniej, niż kiedykolwiek, przywróciły Polsce to jej doniosłe znaczenie i zaszczytną rolę.

Rewolucja bolszewicka, zamieniając Moskwę w państwo Antychrysta — wykazała, że groźba wschodu pogańskiego Krzyżowi i Europie nietylko nie minęła, ale się przeciwnie wzmogła, zbliżyła — zagarniając w swe jarzmo ziemie, do Zachodu należących, ludów Rusi Kijowskiej i dawne, katolickiej Rzeczypospolitej, kresy. Nigdy jeszcze z tych szańców Chrystusowego przedmurza nie widziano sztandaru walki z Krzyżem rozwiniętego tak zuchwale, ani nie słyszano tak otwarcie głoszonych haseł zatraty wszystkiemu, co w Boga jeszcze wierzy na świecie.

Odwieczny wróg Zbawiciela, nieustannie się czający na Wschodzie, pod różnemi postaciami pogaństwa, islamu i t. d., odrzucił teraz maskę i okazał istotne swoje oblicze — szatana. Ale nietylko przed szańcami i w szeregach wroga, lecz i na tyłach naszych, w naszem własnem społeczeństwie i na całym Zachodzie, szerzone są te hasła i siane jest ziarno śmiertelnej trucizny.

Świadomość tego stanu rzeczy budzić w nas może różnorodne uczucia, jednak nad wszystkiemi innemi górować będzie uczucie dumnej pokory „kamieni przez Boga rzuconych na szaniec", i pokornej dumy Chrystusowych rycerzy, świadomych swoich dziejowych przeznaczeń. Jednego tylko nie zaznamy z całą pewnością: — trwogi; bo ufni znakowi, pod którym same tylko zwycięstwa odnoszone być mogą, pod którym nawet klęska doczesna jest ostatecznym i nieśmiertelnym triumfem, wiemy że końcowe zwycięstwo jest nasze, bo „Bóg tak chce", jak głosiło hasło bojowe krzyżowego rycerstwa.

Hasło to, zarówno jak i same krucjaty, nie było obce Polsce, która nieraz występowała czynnie i agresywnie, poza własnemi granicami walcząc przeciwko pohańcom, czy saracenom i saladynistom jak w wiekach średnich przezywano wszystkich, bez różnicy, niewiernych.

W połowie dwunastego wieku, porwana prądem ogólnego, wojennego zapału chrześcijańskiego świata, organizowała Polska własne wyprawy krzyżowe przeciwko Jaćwieży i Prusakom, w których ryscy też kniaziowie, Monomachowicze, czynny brali udział, przyłączała się do krucjaty książąt saskich przeciwko Wendom, zaszczyconej przez Papieża Eugenjusza III znamieniem takiej samej zasługi, jak jednocześnie organizowana wyprawa do Ziemi Świętej; w tej ostatniej biorą również udział Polacy, mianowicie w 1147 r. z Władysławem Czeskim posyła książę Władysław Śląski poczet polskich rycerzy, pod wodzą prawdopodobnie (tak Naruszewicz przypuszcza) comesa Jaxy z Miechowa, potomka książąt łużyckich, pana obszernych włości w krakowskiem. Wkrótce potem podąża zbrojno do Palestyny Henryk książę Sandomierski (1154 r.) z licznym rycerskim orszakiem, składając hołd na Grobie Zbawiciela i wspierając rycerstwo Króla Jerozolimskiego Baldwina w walce z Saracenami.

Do tych-to czasów, pierwszych wypraw krzyżowych, odnosi się zarówno powstanie średniowiecznej instytucji „Świętego Zakonu Rycerstwa" w Europie, jak też przedewszystkiem powołanie do życia w samej Jerozolimie kilku, szeroko później znanych, rycerskich zakonów.

Rycerski Zakon, lub co na jedno wychodzi — Order, Grobu Św. w Jerozolimie jest bezsprzecznie najstarszym ze wszystkich jerozolimskich zakonów. Powstał on w sposób spontaniczny, powołany do życia siłą okoliczności, powstał z skutkiem czci dla Grobu Zbawiciela, z walki przeciwko niewiernym, ze straży honorowej ustanowionej przy Grobie Św. przez Łacińskich Królów Jerozolimy i z wojującej pobożności rycerzy Zachodu. Tradycja głosi, że już w 69 lat po śmierci Chrystusa,, św. Jakób pierwszy Biskup Jerozolimy, założył tam bractwo, poświęcone pieczy nad świętym Grobowcem i opiece nad pielgrzymami, którym udzielało opieki i asysty. Uczestnicy pierwszych krucjat już tę organizację tutaj zastali i ona to posłużyć miała zalążkiem, z którego się nasz Zakon rozwinął.

Najświętszą pamiątką i przedmiotem największej czci w Jerozolimie, celem wszystkich krucjat i wszystkich pielgrzymek, był Grób Pański i rzecz jasna, że organizacja temu Grobowi poświęcona powstać musiała, przed wszystkiemi innemi, jako najpierwsza. Równocześnie powstały w Jerozolimie inne zrzeszenia zakonników i rycerzy, tak dla ochrony Świątyni Salomona (Templarjusze), jak dla opieki nad chorymi, a zwłaszcza trędowatymi (późniejszy zakon św. Łazarza), Benedyktyni zaś opiekujący się w szpitalu św. Jana Jałmużnika chorymi, przezwani Johannitami, dali początek zakonowi szpitalników i rycerzy, osiadłemu następnie na wyspie Rhodos, a potem na Malcie, i stąd zwanemu dzisiaj Maltańskim.

Ludgard Grocholski. (C. d. n.).

ŻEGLARSTWO POLSKIE ZA ZYGMUNTA AUGUSTA

Gdy inne narody walczyły o panowanie nad morzem, Polska nie brała udziału zupełnie w tych walkach, a jeżeli występowała na Bałtyku, to w tak małym zakresie, że udział jej nie uwydatnił się w dziejach żeglarstwa światowego. Trudno zrozumieć, dlaczego tak się stało, bo wszak Polska w zaraniu swych dziejów graniczyła z morzem. Bolesław Chrobry w początku XI wieku stanął szeroką stopą nad Bałtykiem pomiędzy Wisłą i Odrą, w sto lat potem Bolesław Krzywousty, rozszerzając dziedzictwo Chrobrego nad morzem, sięgnął za Odrę. Byli i potem królowie, którzy dążyli do morza, ale nie mieliśmy takich monarchów, jak Henryk - Żeglarz lub Emanuel Wielki, Elżbieta lub Jakób I.

Ci monarchowie potrafili zaszczepić swemu narodowi zamiłowanie do żeglugi, zachęcić czy może zmusić do walki o panowanie nad morzem.

U nas stało się inaczej. Naród polski w masie swej został głuchy na szum fal morskich. Dzięki temu Polska nie odegrała żadnej roli w dziejach żeglarstwa światowego i dlatego nas strasznie ukarano: odepchnięto od morza na długie lata. Morze nad nami się zemściło. Kara była zasłużona i sprawiedliwa.

Utrzymanie wybrzeży Bałtyku przez Polskę było niesłychanie ważne, gdyż Pomorzanie zajmowali się żeglarstwem i handlem morskim, którego głównem ogniskiem były nadbrzeżne ruchliwe miasta: Gdańsk, Kołobrzeg, Belgrad nad Persantą, Wolin i Szczecin. Lecz następcy Bolesława, zajęci waśniami domowemi i kłótniami wewnętrznemi, stracili Pomorze, z takim trudem zdobyte przez Krzywoustego. Polska znowu została odepchnięta od morza na przeszło 3 wieki.

Naród polski nigdy nie przejawił skłonności do morza i żeglugi. Legenda podaje, że Jan z Kolna dotarł do Ameryki przed Kolumbem, ale w mundurze admirała duńskiego. Nawet zwycięstwo pod Grunwaldem (1410 r.) nie przywróciło Polsce wybrzeży morskich. Dopiero pokój toruński (1466 r.) oddał nam Pomorze.

Z tą chwilą Polska znowu miała otwartą drogę na szeroki świat. Rozwinął się handel z Europą Zachodnią. Wtedy w Anglji, Italji, Francji i Holandji krzewił się wielki przemysł, zatrudniający znaczną część ludności, wskutek czego rolnictwo podupadło i wypadało sprowadzać zboże z Europy Wschodniej.

Od końca XV wieku przez długie lata Polska była głównym dostawcą zboża dla państw zachodnich, z których wzamian otrzymywała wyroby przemysłowe i tkaniny, kierowane przez Lizbonę i Antwerpię do Gdańska. W porcie gdańskim panował nieustanny ruch, las masztów powiewał nad wodami Wisły. Kupcy gdańscy doszli do ogromnych bogactw. Znaczną część towarów przewozili na własnych okrętach. Zaledwie było kilka kupców w Toruniu i Krakowie, którzy mieli swoje okręty w porcie gdańskim. Cały handel morski pomiędzy Polską a Europą Zachodnią, znajdował się w rękach kupców gdańskich, obojętnych lub nawet często wrogich w stosunku do Polski.

Nie było w Polsce monarchy ani też żadnego męża stanu, któryby zrozumiał gospodarcze znaczenie morza, ocenił należycie korzyści stąd płynące i pomyślał o budowie floty polskiej. Nikt w Polsce o tem nie pomyślał. Kołowacizna morska opanowała narodem polskim. Ani Kazimierz Jagiellończyk (1447—1492 r.) ani żaden jego następca nie myślał o morzu i o budowie polskiej floty. Polityka na lądzie całkowicie ich pochłaniała. Naród polski, przyzwyczajony do handlu ze światem za pośrednictwem Gdańska, nie miał możności poznać morza i żeglugi i nie rozumiał potrzeby posiadania własnej floty. Było to bardzo wygodne dla kupców gdańskich, którzy, nie mając współzawodników, robili świetne interesy.

Pierwszym królem polskim, który postanowił budować flotę morską, był ostatni Jagiellończyk, Zygmunt - August (1548—1572 r.). Przyczyną, która wpłynęła na zamiary króla, były Inflanty, leżące pomiędzy Dźwiną i zatoką Fińską, kraj niewielki, ale mający ważne znaczenie gospodarcze z powodu handlu ze wschodem. Do tego kraju zgłosiły swe prawa jednocześnie cztery państwa: Polska, Moskwa, Danja i Szwecja.

Zygmunt - August dobrze rozumiał, że walka o Inflanty może być tylko wtedy skuteczna, gdy działania na lądzie będą jednocześnie poparte działaniem na morzu, do czego potrzebna jest flota wojenne. Ponieważ w skarbie państwa nie było pieniędzy, przeto król zwrócił się do Gdańska z żądaniem wystawienia 12 okrętów wojennych po 50 dział każdy. Gdańsk odmówił żądaniu króla, dowodząc, że ich okrętów handlowych nie da się przerobić na wojenne, a na budowę nowych okrętów wojennych miasto nie ma pieniędzy.

Brak pieniędzy na organizację stałej państwowej floty zmusił króla do organizacji floty ochotniczej. W 1558 r. Zygmunt - August wydał uniwersał, upoważniający Tomasza Sierpinka do zaciągania marynarzy i budowy okrętów wojennych. W 1563 r. Michał Figenau otrzymał także upoważnienie na uzbrojenie 2 okrętów. W 1565 r. polska flota ochotnicza liczyła 12 okrętów, a w końcu panowania tego króla liczba okrętów doszła do 15.

Te okręty nie były własnością króla ani też państwa, lecz własnością marynarzy, służących we flocie, zwanych z niemiecka frejbiterami lub kaprami. Król rozumiał, że marynarka ochotnicza nie jest tem, czem powinna być marynarka państwowa i dlatego zamierzał stworzyć marynarkę na rachunek państwa, a ponieważ skarb był pusty, więc zaczął budować okręty na własny koszt. Dzięki tym zabiegom króla obok okrętów prywatnych zaczęły ukazywać się na morzu Bałtyckiem okręty królewskie. Głównym wodzem floty polskiej został mianowany admirał Tomasz Sierpinek z tytułem: „hetman wojska morskiego".

Okręty były niewielkie po 60—70 łasztów *), największe dochodziły do 200 łasztów. Uzbrojone były armatami, których liczba zależała od wielkości okrętu. Na większych okrętach było 30 armat.

Oprócz większych okrętów, były jeszcze małe, zwane pinkami, używane do celów przewozowych.

Okręty polskie zatrzymywały na morzu okręty nieprzyjacielskie i konfiskowały ich ładunki, przyczem $^{9}/_{10}$ ładunku szło na korzyść kaprów, a $^{1}/_{10}$ na korzyść skarbu królewskiego.

Pod dowództwem dzielnego Sierpinka flota polska zaczęła szybko się rozwijać, co bardzo nie podobało się gdańszczanom, który widzieli w niej swego współzawodnika, dlatego postanowili wystąpić przeciw zamiarom królewskim, nie cofając się nawet przed gwałtem. Zuchwali burmistrze Gdańska Klefeld i Ferber wywołali w 1567 r. rozruchy przeciwko królewskim kaprom, znajdujących się w mieście kazali pochwycić, 11 z nich skazali na karę śmierci za jakieś drobne przewinienie, okręty kaperskie uprowadzili do portu, a twierdzę gdańską obsadzili swoją załogą.

Zuchwalstwo Gdańska wywołało w Polsce wielkie oburzenie. Król postanowił działać energicznie. Głównych winowajców osadzono w więzieniu, załatwienie sprawy powierzono komisji pod kierunkiem Biskupa Karnkowskiego. Na mocy uchwały tej komisji, zwanej „Konstytucją Karnkowskiego", Polsce przyznane było prawo panowania na morzu „dominium maris". Jedynie król polski miał prawo otwierać i zamykać swobodną żeglugę u brzegów Polski, budować okręty i pobierać cło od obcych okrętów, wpływających do Gdańska.

Tymczasem na morzu Bałtyckiem zaszły zmiany. Po strąceniu króla szwedzkiego Eryka XIV tron objął brat jego Jan, ożeniony z Katarzyną, siostrą Zygmunta-Augusta. Nastąpiło zbliżenie ze Szwecją i oziębienie z Danją, która przeszła na stronę Moskwy i zaczęła prześladować okręty polskie. W 1569 r. Duńczycy napadli na kaprów polskich około wyspy Bornholm i zdobyli 9 okrętów, potem zniszczyli jeszcze 4 okręty w Gdańsku. W 1571 r. napadli na Gdańsk i zniszczyli znowu 9 okrętów polskich. Resztki, które ocalały od duńskiego pogromu, miały stanowić eskortę poselstwa, udającego się do Francji po nowoobranego króla Henryka Walezjusza. Gdy przepływały przez cieśninę Zundską, zostały zniszczone przez Duńczyków.

W ten sposób pierwsza flota polska, stworzona przez króla Zygmunta-Augusta, została zniszczona przez Duńczyków doszczętnie.

Płk. Adolf Małyszko.

*) Łaszt = 30 korców.

Za czerwonym kordonem

Kampanja zakupów zboża w Sowietach. Jak donosi Tass w ciągu czterech pierwszych miesięcy tegorocznej kampanji zakupiono 9 miljonów ton zboża, co oznacza przeszło 60 proc. programu rocznego. W tymże okresie roku ubiegłego zakupiono 3 miljony ton. Komisarz Handlu, Mikojan, oświadczył, że taki przebieg zakupów daje pewność, iż program roczny wykonany będzie przed terminem.

Antysowiecka organizacja. Organa G. P. U. wykryły nową antysowiecką organizację, ukrywającą się pod nazwą „Rosyjskiej Rolniczej Partji Agrarjuszy". Organizacja ta obejmowała kilka okręgów północnego Kaukazu i Degestanu, a składała się głównie z właścicieli stad owiec, który nietylko uchylali się od wypełniania nakazów władz sowieckich, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej i od obowiązku oddawania państwu wełny i płodów rolnych, ale nawet, jak głosi oficjalny komunikat, przygotowywali zbrojne powstanie przeciwko Sowietom.

Zmiany personalne. Przewidziane są większe zmiany w składzie personalnym sowieckich placówek zagranicznych. W szczególności zmiany mają objąć w szerszym zakresie przedstawicielstwa handlowe. Zmiany podyktowane są jakoby tem, że urzędnicy, przebywający dłużej zagranicą zatracają wyczucie linji politycznej i tempa socjalistycznego budownictwa. Postanowiono więc ściągnąć ich do kraju i na ich miejsce wysłać ludzi, wziętych bezpośrednio ze środowiska robotniczych. Szereg zakładów przemysłowych w Leningradzie wysunął już na te stanowiska swych kandydatów.

Nadużycia bankowe. GPU. wykryło wielkie nadużycia w zarządzie Gosbanku (Banku Państwowego) w Moskwie. Aresztowano szereg urzędników.

ZE ŚWIATA

TORNADO. — „New York Herald" donosi, że w miejscowości Housten (Texas) szalał tornado, który zniszczył 8 domów. Wiele osób odniosło rany. Straty materjalne są bardzo znaczne.

ZAGINIONY SAMOLOT. — Statki oraz samoloty dokonywują w dalszym ciągu poszukiwań hydroplanu „City of Roma", który uległ przed kilku dniami katastrofie. Onegdaj odbył się w obecności przedstawicieli władz pogrzeb trzech ofiar, których ciała odnaleziono niebawem po katastrofie.

KATASTROFA AUTOBUSU. — We francuskiem Maroku wydarzyła się onegdaj w pobliżu Arbe wielka katastrofa samochodowa. Autobus zderzył się z samochodem osobowym, przyczem oba samochody spadły z wysokiego nasypu. 9 pasażerów autobusu, przeważnie miejscowych mieszkańców poniosło śmierć, 14 osób jest ciężko rannych.

ZAGROŻONE DZIEŁO SZTUKI. — Piękny gotycki ołtarz rzeźbiony w drzewie w kościele w Kefermark w dolnej Austrji toczą robaki, zagrażając w niedługim czasie całkowitem zniszczeniem tego dzieła sztuki. Wobec tego postanowiono wytępić robaki przez zastosowanie gazów trujących. Po niedzielnem nabożeństwie okna i drzwi kościoła zostaną uszczelnione, a następnie w poniedziałek ołtarz poddany zostanie działaniu trucizny zabójczej dla toczących drzewo pasożytów.

ORYGINALNA DEMONSTRACJA. — W jednej z urn wyborczych, w miejscowości Jablonec, znaleziono w czasie obliczania głosów kartkę wyborczą, na której widniał następujący: „Widzę, iż praca wasza nie dała żadnych rezultatów, wobec czego jesteście do niczego i głosowanie na was byłoby zgrozą!"

MASZYNA PIEKIELNA. — Jak donoszą z Luksemburga, pod jednem z okien tamtejszego pałacu sprawiedliwości znaleziono maszynę piekielną, opakowaną w papier. Prasa przy puszcza, iż podłożenie maszyny piekielnej jest w związku z mającym się rozpocząć w niedługim czasie procesem przeciwko mordercy konsula włoskiego.

POWRÓT KOLONISTÓW Z ZSSR.

Dziennik „Czeskě Slovo" donosi, iż w tych dniach przybyło do Czechosłowacji z Rosji kilka rodzin kolonistów czeskich, którzy przed kilku laty wyjechali do ZSSR. w nadziei, iż znajdą tam dogodniejsze warunki bytu, niż w kraju. Po kilku latach pobytu w Rosji koloniści czeskosłowaccy musieli jednak przyjść do wniosku, że życie w „raju" komunistycznym daleko jest gorsze, niż w burżuazyjnej Europie. Straciwszy w Rosji cały swój majątek, zdecydowali się więc powrócić do kraju.

KAMIEŃ, KTÓRY MOŻNA RŻNĄĆ PIŁĄ

Zarząd sowieckiej republiki ormiańskiej zwrócił się z prośbą do Moskwy, aby w tamtejszych biurach doświadczalnych przeprowadzono badania kamienia, którego olbrzymie pokłady znaleziono w miejscowości Artig, w Armenji Południowej.

Kamień ten jest stosunkowo lekki, porowaty, nie przepuszcza ani głosu, ani ciepła, a można go rżnąć piłą na dowolne formy: bloki, nawet belki i deski.

Jak moskiewskie biuro geologiczne zaopinjowało, pochodzi ten kamień ze złóż wulkanicznych góry Aragatz i pokłady tam się znajdujące mogą dostarczyć około 60 miljonów sześciennych yardó materjału budowlanego doskonałego gatunku.

Centralna władza sowiecka ma zamiar pobudować z tego kamienia domy w rozmaitych miastach sowieckich, aby w ten sposób zareklamować go i rozpowszechnić. Podobno tym materjałem budowlanym zainteresowały się już i zagraniczne kapitały.

SERCE Z PRAWEJ STRONY

Lekarz dr. Goldman, badając w Rodoszycach koło Częstochowy, 23-letniego Józefa Szamburskiego, stwierdził, iż ten posiada serce z prawej strony. Ta anomalja w niczem nie wpływa na stan zdrowia pacjenta, który jest niezmiernie silny, ma atletyczną budowę i jest z zawodu kowalem.

CENNY ŁUP

Agenci wielkich firm antykwarskich w Pekinie zakupili od żołnierzy chińskich 69 posążków Buddy, zrabowanych przez żołnierzy ze świątyń buddyjskich na terenie Chin. Posążki te pochodzą z V wieku po Narodzeniu Chrystusa i są wyrazem pierwszych przejawów kultu Buddy.

Z KRAJU

CZĘSTOCHOWA

Rozwiązanie Zarządu K. Ch.

Rozporządzeniem Mstwa Pracy i Opieki Społecznej został rozwiązany zarząd i rada powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie. Komisarzem mianowany został b. prezydent m. Sosnowca dr. Józef Marczyński, który w dniu dzisiejszym przejął urzędowanie z rąk dotychczasowego zarządu Kasy.

GDAŃSK

Oszustwa w K. Ch.

W Nutchu na terenie Wolnego Miasta Gdańska wykryto wielką aferę kryminalną na szkodę tamtejszej Kasy Chorych. O udział w aferze podejrzani są 2 lekarze i jedna lekarka oraz 2 aptekarze. Lekarze wypisywali recepty dla nieistniejących pacjentów, poczem zamiast lekarstwa wydawano środki kosmetyczne. Według rzeczoznawców Kasa Chorych poniosła w roku 1928 straty na około 25.000 guldenów. Oszustwa, których się dopuszczali oskarżeni, trwały dwa lata. Aresztowanych zwolniono za wysoką kaucją.

LWÓW

Zagadkowa zbrodnia

Ul. Potockiego była widownią zagadkowej zbrodni, popełnionej przez nieznaną kobietę. Ofiarą skrytobójczego zamachu padł 31-letni lekarz pomocniczy szpitala powszechnego Jarosław Teliszewski. Szedł on w towarzystwie pewnej kobiety przez ulicę Potockiego. W chwili, gdy chciał przejść przez jezdnię, kobieta wydobyła z torebki rewolwer i strzeliła do lekarza, trafiając w tył głowy i powodując natychmiastową śmierć, poczem zbiegła, korzystając z ciemności. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i rozpoczęły śledztwo. Policja jest już na tropie morderczyni. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

PIOTRKÓW

Sposoby księgarzy

W Piotrkowie przed paru dniami pojawił się oszust, podający się za przedstawiciela Kasy Chorych, który ma przeprowadzić kontrolę ubezpieczonych. Chodziło rzekomo o sprawdzenie, czy wszyscy mieszkańcy należą do Kasy Chorych i t. p. Na zakończenie indagacji oszust podsuwał jakiś papierek do podpisania.

Po paru dniach wszyscy, którzy się podpisali otrzymali zawiadomienie z urzędu pocztowego, że nadeszły dla nich za zaliczeniem pocztowem 80 zł. książki z Poznania. Firma poznańska p. n.: „Lekarka domowa" zagroziła przymusowym klientom, którzy nie chcieli wykupić książek — sądem. Wobec stwierdzenia, iż agent wspomnianej firmy wyłudził podstępnie podpisy, sprawą tą zajmie się urząd prokuratorski.

POZNAŃ

Dowcipni złodzieje

Do lokalu Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu zakradli się złodzieje, rozpruli kasę ogniotrwałą, skąd zrabowali 1000 zł. W kasie tej znajdowały się zazwyczaj niewielkie kwoty. Na rozbitych drzwiach kasy złodzieje pozostawili kartkę z napisem: „Dziękujemy za tę drobną kwotę". Dochodzenia w toku, prawdopodobnie kartka ta przyczyni się do wykrycia sprawców.

Samolot niemiecki

W miejscowości Rudzka Kuźnia położonej na terytorjum polskiem, w odległości około 200 metrów od granicy, zauważono samolot niemiecki. Samolot leciał nad terytorjum polskiem przez Rudzką Kuźnię z Gliwic w kierunku Bytomia.

Aresztowanie komunistów

We środę przed południem policja poznańska dokonała szeregu aresztowań wśród tutejszych komunistów. Aresztowano 50-letniego Adama Suwarta. Prócz Suwarta uwięziono 9 agitatorów komunistycznych, którzy wraz z Suwartem mieli urządzić w Poznaniu szereg zebrań masowych i zebrali się we środę w jednym z lokalów tutejszych, celem ułożenia programu tych zebrań.

WILNO

Tragiczna młocka

We wsi Praciuny, powiatu święciańskiego, zdarzył się tragiczny wypadek, wskutek którego dwie osoby poniosły śmierć. 60-letni Błażej Pasiejun i córka jego Weronika młócili zboże w stodole. Dla oświetlenia terenu pracy ustawili lampkę naftową niczem nieochronioną. W pewnym momencie osunęło się zboże, przygniatając ich, równocześnie zaś od przewróconej lampki powstał ogień. Podsycane naftą zboże spłonęło tak szybko, że Pasiejun i córka jego ponieśli śmierć w płomieniach. Zwłoki zupełnie zwęglone wydobyto po ugaszeniu pożaru.

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 2 listopada r. b.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.
8.45 Transm. z Kat. pozn. 11.58 — 12.05 Syg. czasu. 12.05 — 13.10 Muzyka gramof. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 16.20 Kom. Floty narod. 16.35 Skrzynka poczt. 17.00 Transm. z cmentarza Rossa w Wilnie. 18.00 Program dla dzieci. 19.00 Rozmait. 19.25 Giełda rol. 19.58 — 20.00 Sygn. czasu. 20.00 — 22.00 Dzień Zaduszny. 22.00 Kom. met.

734 kc KATOWICE 408,7 m
8.45 Transm. z Pozn. 11.58 — 12.05 Syg. czasu. 12.05 — 13.00 Koncert gramof. 16.00 — 16.25 Kom. gosp. 16.25 — 17.00 Skrzynka poczt. 17.00 — 18.00 Transm. z Wilna. 18.00 — 19.00 Transm. z Krak. 19.00 — 19.25 Rozmaitości, program. 19.25 — 19.55 Marja Konopnicka. 19.58 —20.00 Syg. czasu. 20.00 — 20.20 Ze świata przyrody — Galasy i galasówki — cz. II. 20.30 — 22.00 Transm. z Warsz., program.

959 kc. KRAKÓW 312,8 m
8.45 Transm. z Pozn. 12.05 — 13.10 Koncert gramof. 12.05 — 15.00 Transm. z Warsz. 16.25 — 16.50 Odczyt: Na pograniczu dwóch światów. 17.00 — 18.00 Transm. z Wilna. 18.00 — 19.00 Aud. dla dzieci. 19.00 Rozmait. 19.25 Transm. z Warsz. 19.30 — 19.55 Przegląd polityki zagr. 19.58 — 20.00 Syg. czasu. 20.00 — 20.05 Program. 20.30 — 22.00 Transm. z Warsz.

896 kc POZNAŃ 334,8 m
7.00 — 7.15 Gimn. por. 8.45 Naboż. z Kat. pozn. 13.00 — 13.05 Syg. czasu. 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 14.00 — 14.15 Giełda. 14.15 — 14.30 Kom. gosp. 16.40 — 17.00 Kurs ang. 17.00 — 18.00 Transm. z Wilna. 18.00 — 18.20 Gawęda harc. 18.20 — 18.45 Odczyt o dziennikarstwie. 18.45 — 19.05 Nadpr. 19.05 — 19.30 Teorja komunałów. 19.30 — 20.00 Interludjum muz. 20.00 — 20.15 Gawęda reporterska. 20.15 — 20.30 Ze świata kobiecego. 20.30 — 22.00 Transm. z Warsz., program. 22.00 — 22.15 Syg. czasu. 22.15 — 22.45 Radjografja. 22.45 — 24.00 Radjokabaret. 24.00 — 02.00 Koncert nocny.

779 kc WILNO 385 m.
9.45 Transm. z Pozn. 11.55 — 12.05 Transm. z Warsz. 12.05 — 13.20 Transm. z Warsz. 16.15 — 16.35 Program. 16.35 — 17.00 Z tygodnia na tydzień. 17.00 — 18.00 Transm. Dnia Zadusznego z cmentarza Rossa w Wilnie. 18.00 — 19.00 Transm. z Krakowa. 19.00 — 19.20 Czytanka akt. 19.20 — 19.40 Wolna trybuna. 19.40 — 20.00 Program., syg. czasu. 20.00 — 23.00 Transm. z Warsz. 23.00 — 24.00 Muz. tan.

ZAGRANICZNE
19.00 Lipsk. Maszynista Hopkins — opera Maxa Branda. 20.00 Langenberg. Frohsinn und Schwermut — oratorjum Haendla. 20.00 Bern. Koncert symf. 20.00 Hamburg. Car i cieśla — opera Lortzinga. 20.00 Koenigswusterhausen. Proces Sokratesa — słuchowisko. 20.05 Wiedeń. Koncert symf. 21.30 Daventry. Koncert kamer.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZNIESIENIE OPODATKOWANIA WKŁADÓW

Ministerstwo Skarbu opracowało nowelę do ustawy o opodatkowaniu kapitałów i rent z r. 1927.

Projekt noweli przewiduje niezmiernie doniosłe dla życia gospodarczego zniesienie podatku pobieranego od oprocentowania wkładów w instytucjach finansowych. Dotychczas stawka tego podatku wynosi 10 proc. Skasowanie podatku od wkładów bankowych przyczynić się ma do zwiększenia lokat, zarówno krajowych jak i zagranicznych w bankach polskich. Podatek ten pośrednio przyczynia się do odpływu kapitałów ze względu na to, że nie jest on znany ani na terenie wolnego miasta Gdańska, ani w ościennych państwach zachodnio - europejskich. Wpływy z tego podatku wynosiły rocznie tylko około 8 miljonów zł., co było niewspółmierne z jego ujemnym wpływem na życie gospodarcze kraju. Projekt noweli do podatku o kapitałach i rentach wniesiony ma być do laski marszałkowskiej w ciągu bieżącej sesji ciał ustawodawczych.

PROJEKT O EKSMISJI

Związki lokatorskie występują do stronnictw sejmowych, by na nadchodzącej sesji podjęły inicjatywę zmiany przepisów eksmisyjnych w ustawie o ochronie lokatorów. Zabiegi związków lokatorskich zmierzają w tym kierunku, aby eksmitowanie z lokalów następowało tylko wówczas, gdy instytucje opieki społecznej zapewnią eksmitowanym schronisko.

POŻYCZKI DLA SAMORZĄDÓW

Na kolejnem posiedzeniu specjalnej komisji przy Polskim Banku Komunalnym w dniu 29 b. m. przyznano z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego pożyczki krótkoterminowe następującym samorządom: brzezińskiemu powiatowemu związkowi komunalnemu 20 tysięcy zł., oraz miastom: Ciechanów 60.000 zł., Wieluń — 30 tysięcy zł. Zgierz — 50 tysięcy zł., Rypin — 20 tysięcy zł., Uniejów — 30 tysięcy zł., Tomaszów Lubelski 90 tysięcy zł., Włodawa — 30 tysięcy zł., ogółem 330 tysięcy zł. Pozatem prolongowano termin zwrotu pożyczek 20 związkom komunalnym.

FUZJA BANKÓW POLSKICH W AMERYCE

W Chicago dokonana została fuzja dwóch największych banków polskich Northwestern Trust and Saving Bank oraz Home Bank and Trust Company. Prezesem skonsolidowanej instytucji, której zasoby przekraczają 30 miljonów dolarów wybrany został Franciszek Lackowski. Pierwszy z wymienionych banków założony był przez ś. p. Jana Smulskiego w r. 1906. Pod względem sumy wkładek oszczędnościowych zjednoczony bank zajmuje czwarte miejsce wśród banków chikagoskich.

KONTYNGENT WYRĘBU LASÓW

Departament leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa ustalił kontyngent wyrębu lasów na najbliższy rok budżetowy 1930-31. Wyrębowi ulec ma 7.000.000 metrów sześciennych.

Z GIEŁDY

GIEŁDY ZBOŻOWE

Lwów.

Jęczmień przemiałowy 20.75 — 21.75; jęczmień pastewny 21.25 — 22.25; owies małopolski 20.00 — 21.00; ziemniaki przemysłowe 4.50 — 5.00; fasola biała 90.00 — 105.00; fasola kolorowa 55.00—75.00; fasola krasa 60.00—65.00; hreczka 26.00 —27.00; siano słodkie kraj. prasowane 8.00 — 9.00.

WALUTY I DEWIZY

Dolar Stanów Zjedn. 8.89. Londyn 43.49; Paryż 35.12; Praga 26.41; Szwajcarja 17y.76; Włochy 46.70.

Dolar gotówkowy 8.894 — 8.975. Za rubla złotego żądano 4.63; rubel srebrny 2.63. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 117.00 — 116.75 — 117.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 64.25 — 63.50; 6 proc. poż. dolarowa 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.50; 4 proc. L. Z. ziemskie 40,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 51,75.

AKCJE

Bank Dyskontowy 127,00; Bank Polski 164,00 — 165,00; Bank Zachodni 70,50; Bank Zw. Sp. Zar. 78,50; Siła i Światło 107,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 29,50 — 30,00; Firley 51,00; Węgiel 68.00 — 67.75 — 68.00; Lilpop 27.50 Norblin 89,00; Starachowice 22,00; Haberbusch 103,00 — 105,00.

SPORT

JEŹDZCY POLSCY W AMERYCE

Polska drużyna hippiczna udająca się na konkursy międzynarodowe do Nowego Jorku, przybyła już na miejsce przeznaczenia. Prasa amerykańska i polska wita entuzjastycznie jeźdźców polskich, uważając ich za najpoważniejszych kandydatów na zdobywców Puharu Narodów.

Konkursy nowojorskie rozpoczną się dnia 7 listopada i trwać będą do 16 listopada.

W SPRAWIE ORGANIZACJI SPORTU KOBIECEGO

W czasie dyskusji na ostatniem zebraniu ZZ. wyłoniła się sprawa organizacji sportu kobiecego. Postanowiono zwrócić się do Polskiego Związku Narciarskiego, by użyczył statutu swej odrębnej komisji kobiecej, jako podstawy do opracowania wzorowej ustawy dla komisyj kobiecych przy związkach państwowych.

SUKCES POLAKA NA GRAND PRIX W BARCELONIE

Jedyny Polak, startujący na motocyklowem Grand Prix Europy w Barcelonie, Alvensleben - Schoenborn, zajął w kategorji maszyn o pojemności 500 cm. na swym Nortonie zaszczytne czwarte miejsce. Zwycięzca w tej kategorji Percy Hunt (Anglja) osiągnął na Nortonie czas 3 : 05 : 14 sek., t. j. rozwinął na dystansie 330 klm. przeciętną szybkość 106.044 klm., podczas gdy Alvensleben uzyskał czas 3 : 27 : 51,4 sek., kwalifikujący go na czwarte miejsce.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyniki:

Pochmurno, dość ciepło. Tor ciężki.

I. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Derkacz M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Miriam, 3) Ever Ready. Czas 1.12 o łeb. Tot. 15.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Marta II Grona Oficerów 1-go pułku Szwoleżerów (ż. Chatisow), 2) Kamionka, 3) Galette, 4) Senator, 5) Gazella, 6) Bilitis II. Czas 57 i pół o 1 dł. Tot. 60 — 23 — 18.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Flamingo L. Kowalskiego (j. Michalczyk), 2) Armagnac, 3) Furja, 4) Fabiola, 5) Czataldża, 6) Ammon, 7) Miss Mistinguett, 8) Awiator. Czas 1.24 o 3 dł. Tot. 42 — 16 — 15 — 28.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Blue Boy K. Dzierzbickiego (ż. Magdaliński), 2) Lama, 3) Moza, 4) Cyrus II, 5) Halka, 6) Krasnoludka, 7) Goniec II, 8) Gong. Czas 56 i pół o 2 dł. Tot. 23 — 12 — 21 — 15.

V. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Gran K. Plisowskiego (j. Górski), 2) Alembik, 3) An De, 4) Edynburg. Czas 2.21 o 2 dł. Tot. 57 — 15 — 12.

VI. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Hurysa A. hr. Morstina (j. Błaszczyk), 2) Aurora II, 3) Grangarda, 4) Magda, 5) Galopada, 6) Battaliana, 7) Eiskra, 8) Dzika II. Czas 1.47 o 1 dł. Tot. 47 — 24 — 42 — 26.

VII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Dziadek J. Stokowskiego (ż. Kucharski), 2) Herold, 3) Troja, 4) Iwonka, 5) Jemioła II, 6) Domator, 7) Ferezja. Czas 2.23 o 2 dł. Tot. 20 — 12 — 14 — 20.

VIII. Nagr. Sprzedażna 7000 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Magnolja A. hr. Morstina (ż. Kucharski), 2) Bard, 3) Floryda, 4) Berszada, 5) Madolary, 6) Gardenja, 7) Intrygant, 8) Gwiazda. Czas 1.13 o 2 dł. Tot. 51 — 22 — 89 — 22.

IX. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Ugly Prince L. Dydyńskiego (ż. Magdaliński), 2) Zagadka, 3) Ciocia Muller, 4) Bar le Duk, 5) Jutrzenka II, 6) Zygfryd. Czas 2.24 o 3 dł. Tot. 19 — 16 — 33.

KRONIKA

LISTOPAD

1

PIĄTEK

Dziś: Wszystkich Św.
Jutro: Dzień Zaduszny

Wschód słońca g. 6.28
Zachód godz. 16.12
Wschód księżyca 5.21
Zachód godz. 16.10

Ś. P. KS. JAN KĘSICKI

Wczoraj, dnia 31-go października br. rano zmarł po dłuższych cierpieniach proboszcz parafji św. Bonifacego na Czerniakowie w Warszawie, ś. p. ks. Jan Kęsicki, urodz. dn. 24 listopada 1882, w 21-ym roku kapłaństwa.

Ś. p. ks. Jan Kęsicki, poprzedno proboszcz w Pruszkowie, niezmordowany pracownik na niwie Chrystusowej, zostawił po sobie pamięć dobrego pasterza. W parafji czerniakowskiej zorganizował on i rozwijał liczne działy akcji katolickiej, a niedawno i Zjazd parafjalny Ligi Katolickiej.

Zgon zasłużonego kapłana okrył żałobą jego parafjan, serdecznie przywiązanych do swego proboszcza i odbije się smutnem echem w całej archidiecezji. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2-go bm. na cmentarz Powązkowski.

WYSTAWA MISYJNA W WARSZAWIE

Staraniem Związku Misyjnego Polek w dn. 1, 2 i 3 listopada r. b. w sali Katolickiego Zw. Polek (Krak. Przedm. 36) otwarta zostanie Wystawa Misyjna.

Współudział w urządzaniu Wystawy wzięli: Księża Salezjanie, wystawiający eksponaty z wielu pól misyjnych, gdzie z takim pożytkiem dla Kościoła pracują synowie błog. ks. Jana Bosko, OO. Pallotyni, dostarczający map i statystyk, wreszcie znana już i bardzo zasłużona Sodalicja św. Piotra Klawera.

Związek Misyjny Polek przedstawi dary, przygotowane dla opuszczonych kościołów na Kresach i do wysłania polskim misjonarzom, pracującym na terenach misyjnych.

Wystawa otwarta od godz. 10 rano do 8 wieczorem.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Dnia 30 października r. b. o godz. 5 J. Em. ks. Kardynał Kakowski dokonał w kaplicy zakładu wychowawczego SS. Zgromadzenia Rodziny Marji przy ul. Hożej 53, poświęcenia sztandaru dla sodalicji marjańskiej uczenic szkół tego zakładu.

Po poświęceniu J. Em. Arcypasterz wygłosił przemówienie, w którem powiedział czem jest sodalicja i jakiemi być winny sodaliski. Potem ks. Kardynał zaszczycił swą obecnością wieczornicę, urządzoną przez wychowanki zakładu.

DOJAZD DO CMENTARZY

Ustalono, że w dn. 1, 2 i 3 listopada dojazd do cmentarza na Bródnie odbywać się będzie: 1) ul. św. Wincentego — ruch jednokierunkowy, odjazd ul. Pratulińska w stronę Warszawy (ul. Pratulińską Magistrat doprowadził do porządku przez ułożenie prowizorycznej jezdni z leszu), przyczem ruch na ul. św. Wincentego odbywać się będzie w 2 rzędach: jednym bliżej prawego chodnika dla pojazdów konnych i drugim, bliżej lewego chodnika dla pojazdów mechanicznych, przyczem pojazdom nie wolno się wyprzedzać. Postój dla pojazdów oczekujących na ul. św. Wincentego, oznaczony jest za bramą wzdłuż zabudowań cmentarnych, 2) dojazd od strony ul. Odrowąża — dwukierunkowy.

Dojazd do cmentarza Powązkowskiego odbywać się będzie ul. Powązkowską od strony Dzikiej, przyczem na Dzikiej od Orłowskiej (komora celna), na Powązkowskiej, Tatarskiej i Ostroroga zarządzony jest ruch jednokierunkowy dookoła cmentarza, a na ulicy Okopowej między Dziką i Stawki ruch jednokierunkowy od strony Dzikiej w kierunku cmentarza żydowskiego. Na ulicy Ostroroga ułożono jezdnię prowizoryczną z leszu. Nadto oświetlono ją gazem. Wyjazd z ulicy Ostroroga odbywać się będzie w kierunku Młynarskiej.

Miejsca postoju dla pojazdów na cmentarzu Powązkowskim wyznaczono następujące: 1) na Okopowej między Dziką i ul. Stawki w kierunku Stawek, 2) na Tatarskiej wzdłuż chodnika w kierunku Ostroroga, 3) na Burakowskiej i Piaskowej do Powązkowskiej i 4) dla pojazdów osób urzędowych przy nowobudującym się wiadukcie Powązkowskim.

TEATRY

REPERTUAR

TEATR WIELKI: Dziś pierwszy występ gościnny Jana Kiepury w „Tosce", pod batutą dyr. Stermicha - Valcrociaty i z udziałem p. Czapskiej w partji tytułowej i p. Dolnickiego w roli Scarpji.

W sobotę w Dzień Zaduszny wznowienie arcydzieła Moniuszki „Widma" w inscenizacji p. Dołżyckiego, w reżyserji pp.: Dołżyckiego i Popławskiego. Chór Opery warszawskiej powiększony chórem „Lutnia". Dyryguje p. Dołżycki. Na zakończenie Eroica Beethovena.

TEATR NARODOWY: Dziś wraca na afisz doskonała komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna Narodów w cichym zakątku" w świetnym zespole.

W codziennych próbach pod kierunkiem reżyserskim B. Ordyńskiego największa sensacja sezonu obecnego teatrów europejskich i amerykańskich, sztuka Sheriffa p. t.: „Koniec wędrówki".

TEATR NOWY: Dziś ukaże się znakomita komedja Szaniawskiego „Adwokat i róże", która w sezonie ubiegłym osiągnęła sukces nie bywały w teatrach dramatycznych. Doskonałą obsadę, na czele z niepospolitym odtwórcą głównej roli adwokata p. Brydzińskim, stanowią pp.: Dunin-Osmólska, Zahorska, Biegański, Gawlikowski, Lenerówna i Wroncki.

TEATR LETNI. — Dziś i dni następnych arcyzabawna krotochwila Kazimierza Wroczyńskiego „Wywczasy donżuana", na której publiczność, wypełniająca widownię po brzegi, bawi się doskonale. Świetni wykonawcy: pp. Ćwiklińska, Gromnicka, Gellówna, Leszczyńska, Łaska, Różycki, Kurnakowicz i Warnecki cieszą się zasłużonem uznaniem.

W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach zniżonych grana będzie sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan", stale zamykająca kasę przed rozpoczęciem widowiska. Rolę tytułową Mary Dugan gra obecnie, wskutek choroby p. Smosarskiej, utalentowana artystka p. Halska, wywiązująca się doskonale z trudnego zadania. Reszta obsady bez zmiany.

TEATR POLSKI gra codziennie hucznie oklaskiwaną komedję paryską „Pan Topaz" z Maszyńskim, Samborskim i Milą Kamińską na czele doskonałego zespołu.

TEATR MAŁY. — Dziś i jutro ciesząca się dużem powodzeniem komedja Molnara „Olimpja" z Czaplińską, Pancewicz-Leszczyńską i Leszczyńskim w rolach głównych.

Dziś 1 bm. o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych „Koniec Pani Cheney" z Romanówną, Grabowskim, Fritschem i Mierzejewskim w rolach głównych.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych „Para nie para" Kaweckiego.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Dziś odbędzie się poranek muzyczny, który wypełnią utwory Chopina i Moniuszki. Udział w poranku wezmą: pp. Brégy (śpiew) i Wojtowicz (fortepian). Dyryguje p. Oziminski.

Dziś, na koncercie symfonicznym pod dyrekcją p. Jerzego Bojanowskiego wystąpi znany skrzypek, Henryk Marteau i grać będzie koncert Beethovena. Część orkiestrowa zawiera piękny „Koncert brandenburski" Bacha, interesujące warjacje symfoniczne Juljusza Wertheima i nastrojowe „Przygody sowizdrzała" („Till Eulenspiegel") Ryszarda Straussa.

JAN KIEPURA W FILHARMONJI

W dniu 12 listopada b. r. o godz. 8.30 wieczorem w Sali Filharmonji Warszawskiej odbędzie się koncert znakomitego naszego rodaka, Jana Kiepury, pierwszego tenora opery La Scala w Medjolanie i Wielkiej Opery Wiedeńskiej.

Słynny tenor odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry najpopularniejsze arje operowe oraz pieśni.

Koncert Kiepury wywołał ogromne zainteresowanie w najszerszych sferach społeczeństwa.

Nr. 6386.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa, przez Antoniego hr. Sobańskiego wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłuszną prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Felicję z domu Berse vel Bersin I-o voto Iwanowa, II-o voto Sobańską, niewiadomą z pobytu, aby w dniu 5 grudnia roku 1929 o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Warszawa, d. 31 październ. 1929 r.
Sędzia: Ks. A. Trepkowski.
Pisarz Sądu: ks. P. Loeve.

„ŚWIATŁY" PRZYJACIEL

Nie umiejący czytać ani pisać Stanisław Kosik, chcąc wysłać przekazem pocztowym swemu szwagrowi 50 zł. zwrócił się o pomoc do swego piśmiennego kolegi Stanisława Kopcia. Ten oczywiście zgodził się chętnie przyjść z pomocą Kosikowi, wskutek czego obydwaj udali się wieczorem do gmachu poczty głównej na pl. Napoleona. Okazało się jednak, że przyszli zapóźno, gdyż w chwili, gdy Kopeć, zbliżył się z wypełnionym przekazem i 50 zł. baknotem do okienka, było ono już zamknięte.

Wtedy Kopeć, nie kwapiąc się ze zwrotem Kosikowi tych 50 zł., zaprosił go na „jednego" do restauracji, potem zaś, po zapłaceniu rachunku pieniędzmi kolegi, kupił mu jeszcze za jego pieniądze owoców. Gdy skonsternowany wielce tem Kosik zażądał od swego „światłego" przyjaciela zwrotu pieniędzy, Kopeć wręczył mu banknot rosyjski 10-cio rublowy. Wobec tego Kosik zwrócił się do policjanta, który obydwóch odprowadził do komisarjatu, gdzie spisano protokół.

STRZAŁY NA POWĄZKACH

Nocy ub. o godz. 2 będący w obchodzie post. 5-go komisarjatu, Stefan Rogowski, zauważył jakiegoś podejrzanego mężczyznę z kwiatami, który przełazil przez parkan cmentarza powązkowskiego. Na widok przedstawiciela władzy nieznajomy zaczął uciekać. Po trzykrotnem ostrzeżeniu stój! post. Rogowski wystrzelił z rewolweru w kierunku uciekającego, lecz chybił. Rabuś porzucił kwiaty oraz zdjął palto, aby móc swobodnie uciekać i — korzystając z pustkowia i słabego oświetlenia — zbiegł.

ZABITY PRZEZ TRAMWAJ

W szpitalu im. Karola i Marji zmarł 6-letni Franciszek Wacław Samsel, który puszczony samopas na ulicę czepiał się elektrowozu linji „9" i w czasie zeskakiwania dostał się pod koła, które obcięły mu nogi.

WALKA Z AWANTURNIKAMI

Na ul. Wolskiej awanturowało się, zakłócając spokój publiczny 2 pijanych mężczyzn. Wobec tego post. zamierzał odprowadzić ich do komisarjatu. Zatrzymani stawili opór, przyczem jeden z awanturników wyjął rewolwer i zagroził policjantowi. Na alarm nadbiegł drugi policjant i wówczas obydwu sprawców zajścia obezwładniono i przeprowadzono do 22-go komisarjatu. Tam ustalono, że są to: Władysław Mędzin, lat 37 i Feliks Tarnowski, lat 28. Zatrzymani będą pociągnięci do odpowiedzialności.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranica zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (wyjątkowo) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 249-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).